

Kim był św. Walenty?

ZWYCZAJE I OBYCZAJE. Martyrologium rzymskie wspomina 8 świętych o imieniu Walenty...

Święty Walenty czczony 14 lutego był męczennikiem, który poniósł śmierć, kiedy sprawował funkcję biskupa umbryjskiego miasta Terni koło Rzymu za panowania cesarza Klaudiusza II Gockiego, prawdopodobnie 14 lutego 269 roku.

Święty Walenty z wykształcenia był lekarzem, a z powołania duchownym. Cesarz Klaudiusz zabronił młodym mężczyznom wchodzić w związki małżeńskie, bowiem uważał, że najlepszymi żołnierzami są legioniści nie mający rodzin. Pomimo zakazu biskup Walenty udzielał ślubów, za co został wtrącony do więzienia. Podczas pobytu w więzieniu zakochał się w niewidomej córce strażnika więziennego Asteriusza, a ta pod wpływem jego miłości odzyskała wzrok. Asteriusz wraz z całą rodziną został ochrzczony. Gdy wiadomość ta dotarła do cesarza ten wpadł w gniew i kazał najpierw bić go maczugami, a następnie ściąć. Nie mógł podobno cesarz podarować również Walentemu faktu, że znany retor z Aten, imieniem Craton zaprosił Walentego z Terni do Rzymu. Syn Cratona cierpiał na skrzywienie kręgosłupa. Kiedy Walenty go uzdrowił, cała rodzina miała przejść na chrześcijaństwo.

Nie wiadomo, jaka jest prawda historyczna, gdyż istnieje też drugi Walenty, czczony tego samego dnia: rzymski kapłan, który zginął męczeńską śmiercią 14 lutego 209 r. za panowania cesarza Klaudiusza.

Niektórzy twierdzą, że chodzi o tę samą osobę, ponieważ święty Walenty został wpisany w Martyrologium Rzymskim pod datą 14 lutego dwa razy: jako kapłan rzymski, święty w czasie prześladowań, jakie wybuchły za panowania cesarza Klaudiusza II Gota ok. roku 269-270, oraz jako biskup Terni pod Rzymem, który został sprowadzony do Rzymu i tam stracony w 273 roku lub 306. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w tym wypadku chodzi o jedną i tą samą osobę. Miał też wraz ze św. Mariuszem i krewnymi święty Walenty asystować męczennikom w czasie ich procesów i egzekucji. Znany był również z tego, że jako pierwszy pobłogosławił związek małżeński między poganinem i chrześcijanką. Wysłał też do swych wiernych listy o miłości do Chrystusa.

Zdążył jeszcze Walenty w przeddzień egzekucji napi-

sać list do swojej ukochanej podpisując go „Od Twojego Walentego”. Podobno od tamtej pory dzień ten jest uważany jako dzień zakochanych. Kult świętego szybko się rozprzestrzenił. Niedługo po egzekucji świętego Walentego pobożna rzymska matrona Sabinilla poprosiła o wydanie jego ciała, które następnie pochowała w swej posiadłości przy Via Flaminia, gdzie w 350 r. papież Juliusz I wznosił bazylikę. W IX wieku papież Paschalis I przeniósł relikwie męczennika do kościoła świętej Praksedy.

Na srebrnym relikwiarzu kryjącym jego szczątki znajduje się napis: „Święty Walenty, patron miłości”, a do jego grobu w katedrze w Terni ściągają pielgrzymi.

Świętym zawsze towarzyszyły legendy. Zapewne częściowo za ich sprawą, a także niektórym faktom kult świętego szybko rozprzestrzenił się w całej chrześcijańskiej Europie. Na zachodzie Europy święty patronuje zakochanym, małżonkom i narzeczonym od 1496 roku, kiedy to papież Aleksander VI ogłasza Go właśnie ich patronem.

Czy istnieje zbieżność dnia śmierci świętego, jak wyjaśniają o niکتórzy z porą łączonych w pary? Może dlatego jest tak dużo motywów związanych głównie z gołębiami na wysyłanych kartkach z okazji dnia zakochanych? Inni uzasadniają to świętą adaptacją przez chrześcijaństwo pogańskiego zwyczaju wypisywania przez chłopców w dniu bogini dziewcząt, 15 lutego imion swych ukochanych i podrzucania karteczek pod drzwi ich domów.

Czczony jest święty Walenty jako patron chorych w przypadkach epilepsji, chorób nerwowych lub opętań. Był on za życia podobno często używany do ciężko chorych szczególnie w przypadkach epilepsji i problemów nerwowych, których uzdrawiał. Jedna z hipotez mówi, że przypisano mu tę dziedzinę za sprawą podejmowanych na gruncie języka niemieckiego prób etymologicznych. Wywodząco bowiem znaczenie imienia świętego od niemieckiego bezokolicznika *fallen* - padać. Czy chorych na padaczkę? Nazywano później tę chorobę w Polsce „chorobą świętego Walentego”.

A może jednak chodzi tu o trzeciego świętego noszącego

to imię, który żył w V wieku w Recji i był biskupem Passawy na dzisiejszym pograniczu niemiecko-austriacko-szwajcarskim? Jemu również przypisywano moc uzdrawiania z tej choroby.

Wątpliwości i nieporozumień wobec konkretnej postaci świętego Walentego jest wiele, chociaż w dawnych stuleciach należał do najbardziej znanych i darzonych czcią świętych kościoła zachodniego.

To, że św. Walenty zakorzenił się w polskiej tradycji religijnej jest skutkiem właściwie niemieckich wpływów. Kult świętego przywędrował do nas z Bawarii i Tyrolu.

Św. Walenty przedstawiany jest w ikonografii jako kapłan w ornacie, z kielichem, lub słońcem w lewej ręce i z mieczem w prawej, także w stroju biskupa uzdrawiającego chłopca z padaczki lub w scenie przywrócenia wzroku niewidomej dziewczynie. W Polsce uznawany jest za patrona diecezji przemyskiej, a jego relikwiami szczerzą się także miasta jak Kraków, Lublin, Rudy Raciborskie i Chełmno.

Jedną z legend mówi, że święty Walenty miał zwyczaj ofiarowywać kwiat ze swego ogrodu w Terni młodym ludziom, którzy go odwiedzali. Przynosiło to ponoć szczęście w małżeństwie. Chcąc wyjść naprzeciw licznym prośbom o udzielenie ślubu, wyznaczył też jeden dzień w roku, w którym zbiorowo błogosławił sakrament małżeństwa. Może dlatego dzień ten obchodzony jest teraz jako „Walentynki”?

Początki tego święta sięgają średniowiecza. Od XIV wieku dzień św. Walentego obchodzony jest we Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, a później w Ameryce jako święto młodych i zakochanych. Już od ponad 500 lat kobiety i mężczyźni w Anglii i Szkocji 14 lutego wybierają „Walentego” lub „Walentynkę”. Walentynki szczególnie ponoć sprzyjają nieszczęśliwie lub niefortunnie zakochanym, którym brakuje odwagi lub nie potrafią wyznać swoich uczuć.

Od XVI w. w dniu św. Walentego ofiarowywano kobietom kwiaty. Wszystko zaczęło się od święta zorganizowanego przez jedną z córek króla Francji Henryka IV. Każda z obecnych dziewczyn otrzymała wówczas bukiet kwiatów od swego kawalera. Przed wszystkim jednak narzeczony był obowiązany 14 lutego

wysłać swej ukochanej czuły liścik, nazwany „walentynką”. Zwyczaj ten zdomował się nawet na dworze królewskim w Paryżu. Walentynki dekorowano sercami i kupidonami. Wypisywano na nich wiersze. W XIX wieku uważano je za najbardziej romantyczny sposób wyznania miłości. Treścią listów nieraz były słowa: „Będziesz moją walentynką”.

W Stanach Zjednoczonych walentynkowe listy były anonimowe, dlatego kończyły się pytaniem: „Zgadnij, kto?” W Europie anonimowy nadawca podpisywał się po prostu: „Twój Walenty”.

Za pierwszą walentynkę uważa się wiersz miłosny wysłany do żony z okazji świętego Walentego przez poetę Karola Księcia Orleańskiego w 1415 roku z więzienia w Tower, w którym był osadzony a jego samego za pierwszego nadawcę walentynki. Owa walentynka jest przechowywana w British Muzeum.

Za pierwszą nadawczynią walentynki uchodzi rycerska córka Margery Breds, która w lutym 1477 roku pisząc do narzeczonego list dołączyła krótki wiersz miłosny.

Szejkspir również wspominał o świętym Walentym wkładając w usta Ofelii fragment ludowej pieśni:

*Dzień dobry, dziś święty Walenty,
Dopiero, co switacę poczyna,
Młodzieniec snem leży ujęty,
A hoża doń puka dziewczyna.
Podskoczył kochanek, wdział szaty,
Drzwi rozwarł przed swoją jedyną,
I weszła dziewczyna do chaty,
Lecz z chaty nie wyszła dziewczyna.*

Walentynkowe wyznanie można ukradkiem włożyć do kieszeni, wsunąć do skrzynki, wysłać pocztą lub po prostu powiedzieć. W Polsce Walentynki obchodzone są zaledwie od kilku lat. Obchodzi je każdy bez względu na to, ile ma lat i jakiej jest płci.

Przedkiem tego święta w Polsce były „Kupały”. W tym czasie panny na wydaniu, aby zwrócić uwagę kawalerów, stosowały magiczne sposoby np. wrzucały im do herbaty kostkę cukru, którą wcześniej przez 9 dni nosiły pod pachą. Podobno każda metoda jest dobra i każdy chce mieć swojego Walentego lub Walentynkę. Ja też.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI
tarnow@dziennik.krakow.pl